

Aleksandra Skrzypietz

(Katowice)

**W ŻALU ZA GRZECHY MŁODOŚCI
– TESTAMENT ARMANDA DE BOURBON,
KSIĘCIA DE CONTI**

Abstract

The paper analyzes the last will of Armand de Bourbon, Prince of Conti, who in his youth abandoned ecclesiastical career and later took active part in the Fronde. Still later, de Bourbon became associated with Jansenists and spent the final years of his life on practicing piety, giving proof of his rigorous morality. The paper thus discusses his last will and professed expiation for the sins of youth, as it attempts to establish whether the testament is a testimony to prince's Jansenist convictions.

Key words

Last will, Fronde, Jansenism

Armand de Bourbon urodził się jako trzecie dziecko Henryka de Bourbon, księcia de Condé i Karoliny Małgorzaty de Montmorency. Małżeństwo księcia Kondeusza nie należało do udanych. Małżonkę wybrał dlań opiekun i wuj, król Henryk IV. Ojciec Henryka – Henryk, książę de Condé, zmarł, zanim syn przyszedł na świat, a matkę Karolinę Katarzynę de la Trémoille oskarżono o spowodowanie jego śmierci, choć w rzeczywistości jej przyczyną była źle leczona rana odniesiona w bitwie pod Coutras. Mówiono jednak, że księżna romansowała z paziem i aby ukryć zdradę, zabiła męża¹. Wszczęto proces, a Karolinę Katarzynę uwięziono w Saint-Jean-d'Angely, gdzie 1 września 1587 roku urodziła Henryka².

Wiosną 1609 roku Henryk de Condé poślubił Małgorzatę Karolinę de Montmorency, która wpadła w oko Henrykowi IV, ale też była niezmiernie bogata³. Dla królewskiego krewniaka była więc doskonałą partią. Jednak zazdrosny o awanse, jakie monarcha czynił jego małżonce, Kondeusz zabrał ją z dworu⁴. Gdy król nie rezygnował z korespondencji i spotkań z księżną, mąż wywiózł ją za granicę⁵. Była to eskapada nagła i potajemna, a nosiła znamiona zdrady⁶. Książę pozostawił małżonkę w Brukseli, a sam udał się do Mediolanu i znosił się nieustannie z dworem hiszpańskim⁷. Gdy rok później Henryk IV został zamordowany, zastanawiano się, kto stał za tym zamachem i książę de Condé nie uniknął oskarżenia⁸. Jednak wkrótce na życzenie Marii Medycejskiej oboje księstwo powrócili do Francji, a Karolina Małgorzata została oddalona do swego ojca do Chantilly⁹.

Po powrocie do Francji książę próbował wpływać na regentkę, związał się z opozycją i ostatecznie jesienią 1616 roku został uwięziony¹⁰. Małżonka do-

¹ W związku z tym powstały wątpliwości, czy dziecko, które miała urodzić, było prawego pochodzenia. Henrard 1855, s. 27. Henryk IV początkowo był przeciwny uznaniu chłopca za dziecko Kondeusza, ale zajął się jego wychowaniem. Chłopiec został przedstawiony w parlamencie paryskim i uznany następcą tronu, do czasu, gdy na świat przyszedł przyszły Ludwik XIII. Bitsch 2008, s. 15-23.

² Desormeaux 1788, s. 499. Na temat śmierci Henryka de Condé krążyły też inne opowieści. Jedną z nich przypisywała jego otrucie samemu Henrykowi de Bourbon, który miał nie lubić kuchni. Baszkiewicz 1995, s. 57.

³ Bitsch 2008, s. 430.

⁴ Estailleur-Chantreiraine 1958, s. 264.

⁵ Mémoires de messier François Duval, marquis de Fontenoy-Mareuil 1837, s. 5.

⁶ Castelot 1986, s. 497; Chevallier 1979, s. 60.

⁷ Henrard 1855, s. 294; Bitsch 2008, s. 63-88, 94-97.

⁸ Baszkiewicz 1995, s. 350.

⁹ Bitsch 2008, s. 117.

¹⁰ Henrard 1855, s. 342.

łączyła doń i w więzieniu urodziła się ich córka¹¹. Para książęca wyszła na wolność jesienią 1619 roku¹². Owocem ich związku było jeszcze dwóch chłopców – urodzony w 1621 roku Ludwik, diuk d’Enghien, i Armand, książę de Conti, który przyszedł na świat osiem lat później. Na tym pożycie Henryka i Karoliny Małgorzaty zakończyło się. Księżna zamieszkała w Chantilly wraz z córką i młodszym synem¹³. Ludwika ojciec zabrał do Montrond i powierzył obcym kobietom, a później umieścił go w kolegium jezuickim w Bourges i starł się ograniczyć jego kontakty z matką¹⁴. Przygotowując starszego syna do służby wojskowej, Kondeusz posłał go później do Akademii Królewskiej w Paryżu, natomiast Armanda, który najpewniej z powodu skoliozy był nieco zdeformowany, przeznaczono do kariery kościelnej¹⁵. Ponoć miał wstąpić do zakonu jezuitów¹⁶. Wkrótce okazało się, że książę nie był sutanną ani habitem zainteresowany i po śmierci ojca w 1646 roku pojawił się na dworze¹⁷. Podkreślając, że wkroczył na drogę kariery świeckiej, stroił się kolorowo, stroniąc od czerni i fioletu odpowiednich dla przyszłego duchownego¹⁸.

Dzieci Kondeuszów spotykały się w Chantilly, słynącym z dwornej miłości, która tam rozkwitała¹⁹. Wspaniałe towarzystwo bawiło się pod opieką księżnej, a przewodziła mu jej córka. Wkrótce zaczęto plotkować o dwuznacznym związku Armanda i Anny Genowefy²⁰, jednak panna dążyła przede wszystkim do podporządkowania sobie mężczyzn i młodszemu bratu także padł jej ofiarą²¹. W każdym razie na dworze uważano, że siostra całkowicie panuje nad umysłem Armanda, który miał być posłusznym wykonawcą jej woli²². Książę zaś był coraz bardziej zazdrosny o starszego brata, który wraz ze swymi towarzyszami brylował w siedzibie matki, kradnąc serca panien i nie zważając, iż poślubił krewną kardynała Richelieu²³.

Zakończenie wojny trzydziestoletniej i kłopoty finansowe dworu, mimo pokoju, który nastąpił, wywołały napięcie. Rozpoczęła się Fronda, a krewni

¹¹ Księżna Kondeuszowa była trzykrotnie brzemienna w czasie pobytu w więzieniu, ale spośród urodzonych wówczas dzieci przeżyła tylko Anna Genowefa. Bitsch 2008, s. 191.

¹² Henrard 1855, s. 346-347.

¹³ Paladilhe 2008, s. 12.

¹⁴ Godley 2016, s. 15-19.

¹⁵ Ibidem, s. 21, 27.

¹⁶ Motteville 1978, s. 271; Retz 1958, s. 79.

¹⁷ Motteville 1978, s. 132.

¹⁸ Godley 2016, s. 187.

¹⁹ Barine 1901, s. 284.

²⁰ Skrzypietz, 2015, s. 279-300.

²¹ Motteville 1978, s. 130, 132; Turenne 1909, s. 138, 170, 175; Bled 1902, s. 231.

²² Madelin 1931, s. 66.

²³ Godley 2016, s. 71; Petitfils 2002, s. 75.

królewscy stanęli na czele sił zbuntowanych przeciw małoletniemu Ludwikowi XIV, choć czynili to pod hasłem walki z wszechwładzą kardynała Juliusza Mazarina, wspierającego regentkę²⁴. Gdy Kondeusz zajął dwuznaczoną pozycję pomiędzy dworem a żądaniami parlamentu, Armand stanął u jego boku²⁵, ale wkrótce miał okazać się mniej ostrożny i gotów do ostrzejszej walki z dworem niż starszy brat. Według Franciszka de Marcillac, diuka de La Rochefoucauld, Anna Genowefa, wówczas już diuszesa de Longueville, chwaliła się, że jej mąż i książę de Conti, zachęcali przedstawicieli parlamentu do wystąpień, chcąc wywołać wojnę domową. Nie udało się jej natomiast pozyskać księcia de Condé, który przynajmniej na razie chciał grać rolę arbitra i tą drogą przejąć kontrolę²⁶. Musiał równocześnie wyeliminować wpływy stryja królewskiego Gastona, diuka Orleańskiego, i w tym celu rozpoczął z nim spór o kapelusze kardynalski, który miał pierwotnie otrzymać książę de Conti. Skoro zaś Armand nie pragnął iść drogą kariery duchownej, kapelusz miał otrzymać totumfacki Monsieur, książę de La Rivière. Kondeusz próbował upierać się przy nadziei, że brat zostanie duchownym, już choćby ze względu na bogate nadania kościelne, które ten otrzymał jeszcze za życia ojca i za jego wstawiennictwem u dworu²⁷. Musiał jednak ustąpić, co powiększyło jego niechęć do młodszego brata. Zresztą drogi rodzeństwa de Condé schodziły się i rozchodziły wielokrotnie. Czasem współpracowali wszyscy troje, czasem zaś każde podejmowało niezależne działania. Książę de Conti miał spore ambicje, by osiągnąć znaczącą pozycję, ale nie potrafił sprostać temu zadaniu²⁸. Według bystrej Anny Gonzagi książę był „dzielny, lecz niestały (...)”²⁹. Jak to ujął jeden z autorów: nie nadawał się „ani do kierowania, ani do bycia kierowanym”³⁰.

Dwukrotnie udało się Armandowi odegrać rolę przywódcy. Podczas rozruchów paryskich, gdy u progu 1649 roku przerażony rozwojem wypadków dwór postanowił uciekać do Saint-Germain-en-Laye, Armand, na wezwanie siostry, przybył do stolicy i stanął na czele buntu. Armand liczył na przejęcie dowództwa i odegranie znaczącej roli w wydarzeniach, chcąc dorównać starszemu bratu charakterem, zdolnościami i sławą³¹. W stolicy, pogrążonej

²⁴ L'Europe du début du XIV^e à la fin du XVIII^e siècle 1980, s. 374.

²⁵ Godley 2016, s. 183.

²⁶ Tamże, s. 185-7.

²⁷ Bitsch 2008, s. 394.

²⁸ Retz 1958, s. 178, 320; Gaxotte 1984, s. 30; Petitfils 2002, s. 87.

²⁹ Aumale 1892, s. 166.

³⁰ Cousin 1881, s. 255.

³¹ Paladilhe 2016, s. 88-89.

w rozterkach i strachu wywołanym wyjazdem dworu, powitano go z radością – „szacunek zaś należny księciu krwi sprawił, że przerażenie i rozpacz panujące w całym Paryżu ustąpiły natychmiast”³². Książę wraz z siostrą zamieszkali w ratuszu. Działania rodzeństwa wywołały wielkie niezadowolenie Kondeusza, gdyż mieszały mu szyki³³. Stał więc po stronie dworu, a jego zadaniem stało się zdobycie stolicy, która zamknęła swe bramy. Tymczasem dowództwo nad „Armią Paryża” powierzono księciu de Conti, ale jego władza ograniczyła się jedynie do przeprowadzania przeglądów wojska. Planowano jednak wezwanie na pomoc sił hiszpańskich, co oznaczałoby zdradę, a Armand miał się opowiadać za takim rozwiązaniem³⁴. W rzeczywistości rozpoczęto negocjacje z dworem, żądając pozbawienia władzy kardynała Mazarin. Ostatecznie zawarto ugodę i minister pozostał na dworze. Zgoda, choć niepozbawiona napięcia, zapanowała także pomiędzy rodzeństwem de Bourbon³⁵.

Na znak porozumienia z dworem książę de Conti został zaproszony na obiad do Anny Austriaczki, w którym uczestniczył także kardynał Mazarin. Armand wierzył ponoć, że dostanie urząd pierwszego ministra lub szefa rady³⁶. Jednak nie usłyszał takiej propozycji, więc nadal gotów był mącić. Napięcie między dworem i arystokracją utrzymywało się nadal, a uspokojeniu nastrojów przeciwni byli diuszesa de Longueville i książę de Conti³⁷.

U progu 1650 roku buntowniczy książęta – Kondeusz, de Conti i ich szwagier diuk de Longueville – zostali aresztowani³⁸. Uwolniono ich dzięki intrygom kilku kobiet, a rękojmią porozumienia między książętami krwi i rywalizującą z nimi arystokracją miało być małżeństwo księcia de Conti z Karoliną de Lorraine, panną de Chevreuse, córką ambitnej Marii de Rohan³⁹. Jednak związek ten, stanowiący duże zagrożenie dla dworu, rozbito. Nie jest nawet jasne, kto doprowadził do zerwania umowy, gdyż zainteresowanych tym było wielu, ale książę de Conti był z tego wielce niezadowolony⁴⁰.

³² Motteville 1978, s. 301.

³³ Ibidem, s. 304.

³⁴ Cronin 2001, s. 49..

³⁵ Godley 2016, s. 201.

³⁶ *Mémoires d'Anne Gonzague princesse palatine 1789*, s. 127.

³⁷ Motteville 1978 s. 327.

³⁸ La Varende 1938, s. 182. Matka i żona Kondeusza oraz Anna Genowefa i kilku innych buntowników uciekło z Paryża unikając aresztowania. Durant 1966, s. 25.

³⁹ Pauthé 1880, s. 449. Planowano też, by syn Kondeusza Henryk Juliusz, diuk d'Enghien poślubił najmłodszą córkę Monsieur Franciszkę Magdalenę, pannę de Valois, liczącą sobie wówczas dwa lata. Dethan 1981, s. 220; Godley 2016, s. 253-254.

⁴⁰ *Mémoires d'Anne Gonzague 1789*, s. 202; *Mémoires de Mlle de Montpensier 1858*, s. 306; *Aumale 1892*, s. 69; *Retz 1958*, s. 490-491; *Boulenger 1972*, s. 509; *Magdziarz 2010*, s. 357.

Zacząto wówczas planować ponowne aresztowanie Kondusza, który postanowił ująć z dworu, choć jego brat wziął udział w ceremonii uznania króla pełnoletnim⁴¹. Jednak zaraz potem książę de Conti opuścił Paryż, by przyłączyć się do brata i wraz z siostrą podążył na południe Francji. Zamieszkali w Bordeaux, które stało się ośrodkiem buntu⁴². Kondusz powierzył bratu dowództwo sił zgromadzonych w mieście. Król uznał rodzeństwo za buntowników winnych obrazy majestatu i wyjął ich spod prawa⁴³. Tymczasem między Armandem a Anną Genowefą doszło do nieporozumień⁴⁴. Książę de Conti przychylił ucha do rad swego otoczenia, które, ponoć pozyskane przez kardynała Mazarina, nakłaniało go, by złożyć broń⁴⁵.

Właśnie wówczas kardynał powrócił do Francji z krótkotrwałego wygnania i przystąpił do odbudowania swojej pozycji, a Kondusz postanowił wydać dworowi walkę i opuścić kraj, wiążąc się z Hiszpanią⁴⁶. W 1654 roku parlament paryski skazał go na śmierć. Wyjazd księcia osłabił opór buntowników, więc szukali porozumienia z dworem⁴⁷.

Książę de Conti postanowił drogo sprzedać swoją kapitulację. Jego pozycja była wówczas bardzo słaba, a i pieniędzy nie miał wiele. Jego ojciec pozostawił mu 300 tysięcy liwrów tureńskich i 10 tysięcy rocznej renty, zastrzegając, iż daje mu wszystko, „na co zwyczaj zezwala”⁴⁸. Równocześnie prosił, by młodszy syn, który zgodnie z zamysłami ojca miał wstąpić na drogę kariery kościelnej, a więc pozostać bezżenny i pozbawiony dziedzica, wybrał na swego uniwersalnego spadkobiercę bratanka – Henryka Juliusza, diuka d’Albret. Zatem książę postanowił zdobyć pieniądze wraz z dostępem do łask u dworu. Zamierzał to uczynić przez zawarcie ślubu z jedną ze sprowadzonych do Francji siostrzenic kardynała Mazarina. Wcześniej książę Kondusz sprzeciwił się małżeństwu między inną siostrzenicą kardynała Laurą Mancini z Henrykiem de Bourbon-Vendôme, diukiem de Mercœur, spokrewnionym z samym królem – był wnukiem Henryka IV i Gabrieli d’Estrées⁴⁹, ale pomimo protestów związek ten zawarto w 1651 roku⁵⁰. W jakiś czas potem książę de Conti zdecydował się

⁴¹ Petitfils 2002, s. 104.

⁴² Madelin 1931, s. 101.

⁴³ Petitfils 2002, s. 106.

⁴⁴ Motteville 1978, s. 521, 522; Retz 1958, s. 96.

⁴⁵ Aumale 1892, s. 53.

⁴⁶ Godley 2016, s. 300-301.

⁴⁷ Boulenger 1929, s. 228; Combrescot 1999, s. 60.

⁴⁸ Testament de feu Monseigneur Henri de Bourbon Prince de Condé, [b. m.], 26.12.1646, AN, rkps 540/16.

⁴⁹ Mancini 1969, s. 9, 361; Béquin 1999, s. 109; Godley 2016, s. 207-211.

⁵⁰ Paladilhe 2008, s. 149.

podążyć tą samą drogą. Dziewosłębem został jego sekretarz, który otrzymał od kardynała pieniądze za przekonanie swego pana do takiego układu. Oferta dworu była kusząca – powrót do łask i obietnica nadania księciu tytułu konektabla⁵¹. Anna Maria Martinozzi wybrana na żonę Armanda otrzymała 150 tysięcy liwrow posagu, 20 tysięcy liwrow jako prezent od swego wuja i 6 tysięcy liwrow pensji⁵². Dzięki temu książę mógł spłacić długi i prowadzić wystawne życie⁵³. Ugodę z dworem zawarł latem 1653 roku, a ślub wyznaczono na luty roku następnego⁵⁴. Księciu darowano przewiny i przywrócono go do łask; otrzymał tytuł gubernatora Gujenny. Powierzono mu także dowództwo nad armią walczącą z Hiszpanią⁵⁵. Wyjechał do Katalonii, gdzie walczył „z wielką brawurą i kilkoma sukcesami”⁵⁶. Anna Maria pośpieszyła do La Grange-des-Prés, posiadłości położonej na południu, ale małżonkowie spotkali się ponownie dopiero w końcu 1656 roku w Montpellier. Wiosną Armand znów pojechał wojować najpierw do Hiszpanii, a kilka lat później do Italii⁵⁷.

Pierwsze lata małżeństwa nie przyniosły zmiany w życiu Armanda. Bawił się wesoło, zdradzał żonę⁵⁸. Zasłynął także jako amator teatru i mecenas trupy Moliera⁵⁹. Później jednak książę przeszedł głęboką przemianę moralną – dowiedział się o swojej chorobie wenerycznej i to go odmieniło. Wraz z żoną zaczęli prowadzić działalność charytatywną. Armand włączył się aktywnie w prace Towarzystwa Przenajświętszego Sakramentu i nawracanie protestantów; zakładał kolegia katolickie⁶⁰. Książę szedł w ślady ojca, który był „bardzo dobroczynny i prawdziwie pobożny”⁶¹. Armand nawiązał znajomość ze zwolennikiem jansenizmu Nicoląsem Pavillonem, biskupem Alet⁶² i opowiedział się za surową moralnością⁶³. Pod wpływem tych nauk dawny utracjusz stał się dewotem.

⁵¹ Combrescot 1999, s. 72.

⁵² Contract de mariage de Son Altesse Serenissime Monseigneur Armand de Bourbon Prince de Conti et Dame Anne Marie Martinozzi, [b.m.], 21.02.1646, Archives Nationales, Paris [dalej cyt.: AN] rkps 540/28.

⁵³ Combrescot 1999, s. 75.

⁵⁴ Petitfils 2002, s. 113.

⁵⁵ Guth 1972, s. 596.

⁵⁶ Mémoires de cour d'Espagne 1893, s. XII.

⁵⁷ Ibidem, s. XIII.

⁵⁸ Dulong, 2000, s. 327.

⁵⁹ Cousin 1872, s. 289; Durant 1966, s. 200.

⁶⁰ Bitsch 2008, s. 417.

⁶¹ Ibidem, s. 359.

⁶² André 1942, s. 431.

⁶³ Kołakowski 2001, s. 84. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę, iż jansenizm od samego początku miał pewną skłonność do prezentowania postawy niezależnej od władzy zwierzchniej i za przejaw buntu wobec absolutyzmu był uważany. Taveneaux 1965, s. 12-16.

Pobożność księcia cechował mistycyzm, a jego radykalizm raził otoczenie. Mówiono później, że *Tartuffe* Moliere'a nosi właśnie cechy Armanda⁶⁴. Dewocja i surowe obyczaje przyniosły owoc w postaci dwóch dzieł, autorstwa księcia de Conti. W „*Traité de la comédie et des spectacles*”⁶⁵ potępił teatr. Uważał, że zwłaszcza komedie nie są tak niewinne, jak się na pozór wydaje⁶⁶. Nawiązywał do przekonań jansenistów, że teatr wykrzywia obraz rzeczywistości, a przede wszystkim uczuć, ukazując je w zafałszowanym świetle, jako przyjemne i godne pożądania, stroniąc od obnażania przykrych konsekwencji miłości i innych namiętności, które w komediach wydają się „pociągające i niewinne”⁶⁷.

Drugi utwór napisany przez Armanda ukazywał powinności spoczywające na elicie społecznej i nosił tytuł „*Les Devoirs des Grands*”⁶⁸. Nawrócony książę de Conti, w odróżnieniu od innych arystokratów, poważnie traktował obowiązki gubernatora, co przyczyniło mu popularności w prowincji⁶⁹. Król docenił i uhonorował to, przydzielając kuzynowi pensję roczną w wysokości 60 tysięcy liwrów⁷⁰, a 28 marca 1657 roku powierzył mu urząd wielkiego mistrza Francji, który niegdyś piastowali ojciec i straszny brat księcia⁷¹. Armand z zapałem wywiązywał się ze swoich obowiązków, a przy opracowywaniu zasad dyscypliny i posłuszeństwa obowiązujących na dworze współpracował z samym królem⁷².

W 1660 roku, gdy zawarto pokój z Hiszpanią, do Francji wrócił książę Kondeusz. Nie akceptował małżeństwa Armanda, ale pogodził się z bratem⁷³. Natomiast Anna Genowefa, diuszesa de Longueville, owdowiała w 1663 roku i jako opiekunka jansenistycznego klasztoru w Port-Royal zamieszkała w paryskim opactwie, poświęcając się modłom, umartwieniom, choć nie zrezygnowała całkowicie z życia towarzyskiego⁷⁴.

⁶⁴ Ibidem, s. 163.

⁶⁵ *Traité de la comédie et des spectacles selon la tradition de l'Eglise, tirée des conciles et des Saints-Pères*, Paris 1667. Zob. Meyer 1993, s. 234.

⁶⁶ Barine 1901, s. 134.

⁶⁷ Kołakowski 2001, s. 181.

⁶⁸ Gaxotte 1984, s. 246.

⁶⁹ Według nakazów jansenizmu uczestniczyć w obowiązkach dworskich można jedynie „ze względu na posłuszeństwo przykazaniom, nigdy dla własnej przyjemności, zysku, chwały czy władzy”. Kołakowski 2001, s. 161.

⁷⁰ *Recompence de la charge de grand maistre de France*, 23.07.1666, AN rkps R/3/126, k. 27r-29r.

⁷¹ Bitsch 2008, s. 394.

⁷² Magdziarz 2004, s. 50.

⁷³ Godley 2016, s. 370.

⁷⁴ La Force 1922, s. 9. Ponoć wybrała schronienie w klasztorze, idąc za radą matki. Motteville 1978, s. 441.

Księżna de Conti czerpała przykład z pobożności Armanda i wraz z jego siostrą przyjęła surowe zasady jansenizmu⁷⁵. Anna Maria i Anna Genowefa oddawały się pobożnym praktykom⁷⁶. Pani de Sevigné nazywała je nieco złośliwie Matkami Kościoła⁷⁷. Księżna de Conti słynęła z działalności charytatywnej; wspierała biednych, a zimą przeznaczala na ich potrzeby własne klejnoty⁷⁸. Zapewne te gesty w równym stopniu płynęły z dobrego serca i nakazów religii, jak i z potrzeby ukazania światu książęcej pobożności.

Pod koniec życia książę de Conti nie przypominał dawnego uwodziciela i lekkoducha. Również jego dom był cichy i pozbawiony rozrywek. Rodzina książęca i służba co dzień słuchały mszy, a wieczorem wspólnie modliły się. Członkom dworu, zwłaszcza nieżonatym, nie wolno było spędzać nocy poza domem i musieli wracać na modlitwę. Wprowadzono surowe zasady moralno-obyczajowe. Paziów karano biciem za frywolność. Zakazano im chodzenia na bale, do teatru i szulerni, gry w karty, kości, czynienia zakładów, wzajemnych zniewag, kłótni, przeklinania, bluźnierstw, pojedynków, wybryków, intryg i warzenia piwa⁷⁹.

Choroba i wyprawy wojenne Armanda spowodowały, że dopiero po sześciu latach małżeństwa doczekał się dzieci. 3 kwietnia 1661 roku urodził się Ludwik Armand, książę de La Roche-sur-Yon, a 30 kwietnia 1664 roku – Franciszek Ludwik, hrabia de La Marche⁸⁰.

24 maja 1664 roku w Paryżu książę de Conti przygotował swój testament. Zastrzegł, że jest „zdrowy na ciele i umyśle (...)”⁸¹, a deklarował: „nie chcąc być zaskoczonym przez śmierć, nie uczyniwszy dyspozycji mej ostatniej woli, czynię ten testament”⁸². Faktycznie jednak w chwili, gdy ten dokument powstawał, książę był już bardzo chory, cierpiał bowiem na syfilis i leczył się między innymi w uzdrowisku Sainte-Reine⁸³.

⁷⁵ La Force 1922, s. 6-7.

⁷⁶ Ashley 1966, 119.

⁷⁷ Combrescot 1999, s. 76-77; Magdziarz 2004, s. 41.

⁷⁸ La Force 1922, s. 9.

⁷⁹ Mousnier 1992, s. 675.

⁸⁰ Franciszek Ludwik odziedziczył w przyszłości tytuł księcia de Conti i zostanie kandydatem do tronu polskiego.

⁸¹ Transcript du testament de feu son Altesse Serenissime AN R/3/126, k. 8v. Ponieważ dokument wykorzystywany w tym artykule jest kopią, zatem na końcu powtórzono datę, kiedy został spisany. Natomiast zaznaczono, iż każda strona oryginalnego testamentu została poświadczona przez księcia. Tamże, k. 13r. Zastrzeżenia takie czyniło wielu testatorów. Popiołek 2009, s. 23, 36.

⁸² Transcript du testament, k. 8v.

⁸³ André 1942, s. 431.

Na początku, zgodnie z przyjętymi zasadami książę zwracał się do Boga i świętych: „najpierw polecając mą duszę Trójcy świętej przez nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa naszego Pana i za wstawiennictwem NMP i świętego Józefa, mego Anioła Stróża, świętego Ludwika, świętej Teresy i wszystkich świętych”⁸⁴. Co ciekawe, nie znalazła się w ostatniej woli księcia de Conti wzmianka o modłach i mszach, które należy odprawić za jego grzeszną duszę, a było to polecenie zwykle tam umieszczane⁸⁵. Właśnie ten brak każe podejrzewać, że książę nie porzucił swoich jansenistycznych przekonań, a zakładały one, że do zbawienia potrzeba jedynie łaski, której Bóg udziela wybranym wiernym⁸⁶.

W swej ostatniej woli książę oświadczał też: „Deklaruję, że jestem w łączności z świętym Kościołem katolickim, apostołskim, rzymskim, poza którym nie ma zbawienia”⁸⁷. Nie wiadomo, czy deklaracja ta była rzeczywistym odzwierciedleniem jego poglądów, standardową formułą, zawieraną w tego rodzaju dokumentach, czy opinią zgodną z jego najgłębszym przekonaniem, jako że zwolennicy jansenizmu „uważali się za wiernych nosicieli prawdziwej tradycji chrześcijańskiej [i] nigdy nie oddzielili się grupowo od Kościoła”⁸⁸. Jednak chwila, gdy powstawał testament i gdy nadeszła śmierć księcia de Conti, przypadła na trudny dla jansenizmu moment. W 1653 roku, zatem zanim Armand zainteresował się tym nurtem i podjął współpracę z biskupem Alet, papież Innocenty X wydał bullę „Cum Occasione”, w której potępił pewne nauki Corneille’a de Jansen. Można uznać, że zamęt, który powstał w kościele francuskim, wywołany dyskusją nad naukami jansenistów, oraz niechęć do jezuitów, hierarchii kościelnej, a także obrona szczególnej pozycji i uprawnień gallikańskich, rozpropagowały poglądy jansenistów. Również książę, jak już pisano, wierzył, iż surowy tryb życia i moralność są związane z łaską, a jedynie ona zaprowadzić go może do zbawienia. Nicolas Pavillon był szczególnie wrogo nastawiony do pism papieskich i protestował przeciw ich uznaniu. Władze niepokoiło, iż jansenizm wymyka się spod kontroli⁸⁹.

⁸⁴ Ibidem, k. 8v. Por. Cui contingit nasci, restat mori. 2005, s. 121, 123 i in.; Popiołek 2009, s. 33-34, 54-57.

⁸⁵ Por. Cui contingit nasci, restat mori. 2005, s. 157; Popiołek 2009, s. 49-51; Vovelle 2004, s. 275.

⁸⁶ L. Kołakowski 2001, s. 23 i n.

⁸⁷ Transcript du testament, k. 9r. Taką deklarację składano standardowo w owym czasie. Popiołek 2009, s. 57-60.

⁸⁸ Kołakowski 2001, s. 130. Ostateczne potępienie przyszło dopiero w 1713 roku, a wówczas ruch religijny przekształcił się w polityczny – antyroyalistyczny. Ibidem, s. 150.

⁸⁹ To zobowiązanie do publicznej pokuty również trąci jansenizmem. Ibidem, s. 110.

W lutym 1665 roku Aleksander VII wydał kolejną bullę „Regiminis Apostolici”, która także napotkała sprzeciw Nicolasa Pavillona. Nie wiadomo, czy książę nadal pozostawał po wpływie tego duchownego, ale fragment testamentu wskazuje, iż stosował surowe zasady moralne jansenistów. Można domyślać się, iż gdyby zmienił zapatrywania, zmieniłby również swą ostatnią wolę. Zatem nic nie wskazuje na to, by książę przed śmiercią wyrzekł się swoich przekonań, ale w owym czasie jansenizmu jeszcze nie potępiono⁹⁰. Dodać jednak trzeba, że już w 1657 roku Armand uczestniczył u boku Ludwika XIV w posiedzeniu parlamentu, w czasie którego wypowiediano się przeciw tej „sekcji”. Mógł to być jednak gest konformizmu księcia, niechęć tego narażać się w owym czasie monarsze⁹¹.

Na niezupełnie ortodoksyjne zapatrywania Armanda wskazywać mogą choćby wskazówki dotyczące jego pochówku, a bardziej motywacja, która mu przyświecała.

Pragnę, by moje ciało spoczęło w miejscu wskazanym przez moją żonę i zabraniam przygotowania jakichkolwiek ceremonii i robienia pogrzebu poza tym, co jest absolutnie konieczne, bowiem są to rzeczy całkowicie odbiegające od ducha chrześcijaństwa, a wydatki tego rodzaju są zbyteczne i można je przeznaczyć dla biednych⁹².

Zgodzić się wypada, że wielu pobożnych wielmożów tamtego czasu, pragnęło cichego, pozbawionego zbytecznych ceremonii pogrzebu⁹³, ale argument, iż pieniądze zaoszczędzone w ten sposób przeznaczyć można na biednych, brzmi szczególnie⁹⁴, zwłaszcza ze względu na dalsze nakazy zawarte w testamencie. Nie jest to bowiem prośba o zaopatrzenie lub ugoszczenie garstki żebraków, którzy zechcą uczestniczyć w pogrzebie⁹⁵. W tym miejscu trzeba podkreślić, że najpewniej zgodnie z wolą małżonki i jego samego, ciało Armanda, mimo jego pokrewieństwa z królem, mimo iż był bratem pierwszego księcia krwi, wielce wpływowego Kondeusza, zostało pochowane zapewne bez żadnych wielkich ceremonii w kartuzji Vileneuve-

⁹⁰ Dodać trzeba, że walka pomiędzy Stolicą Apostolską, wspieraną we Francji przez Ludwika XIV, a zwolennikami jansenizmu trwała nadal i zajęła dalsze pół wieku. Nowodworski 2018.

⁹¹ Adam 1968, s. 215.

⁹² Transcript du testament, k. 9r. Pragnąc, by jego postanowienia zostały wypełnione, książę zamieścił w dokumencie słowa: „Obarczam tym sumienie wykonawców mojego testamentu”. Ibidem.

⁹³ Ariès 1992, s. 318; Popiołek 2009, s. 61, 76-80.

⁹⁴ Wśród ewangelików w Rzeczypospolitej zdarzały się prośby o pochówek „bez ceremonii i obrzędów zabobonnych”, Augustyniak 2014, s. 191, „które częstokroć obrazę bożą zaciągają [...]”. Ibidem, s. 214. Argumentowano też niechęć do ceremonii. „bo te marności świata są obrzydliwością przez Bogiem”. Ibidem, s. 224.

⁹⁵ Ibidem, s. 84-85.

-lès-Avignon. Co prawda książę zmarł w swoim majątku w Pézenas, na południu Francji, skąd bliżej było do miejsca pochówku niż do Paryża, niemniej sprowadzenie zwłok do stolicy i zorganizowanie tam uroczystości nie stanowiłoby najmniejszego problemu, choć wiązałoby się z dużymi kosztami. W stolicy nie dałoby się uniknąć wyszukanych ceremonii związanych z pogrzebem, którego pozycja Armanda wymagała. Zatem ten pochówek z dala od Paryża, o którym zresztą nic nie wiadomo, sugeruje, iż wdowa zastosowała się do ostatniej woli swego męża. Być może zresztą małżonkowie omówili wszystkie szczegóły dotyczące tej kwestii. Można sobie wyobrazić, że pogrzeb był cichy i założyc, iż nie pojawili się na nim krewni zmarłego – brat i siostra oraz ich dzieci. Być może obecni byli jedynie sama Anna Maria i kilkuletni synowie Armanda – Ludwik Armand i Franciszek Ludwik, choć nawet i to nie wydaje się pewne. Kwestia pogrzebu, który odbył się z dala od stolicy i bez odpowiedniej oprawy, jest ciekawa o tyle, że w owym czasie „śmierć możnych jest zarazem apoteozą wartości doczesnych: rodziny (herby), władzy i luksusu, które znajdują potwierdzenie w publicznym ceremoniale”⁹⁶.

W dalszych słowach swej ostatniej woli książę pragnął zabezpieczyć żonę. Zalecał wykonanie wszystkich postanowień ich kontraktu małżeńskiego dotyczących Anny Marii. Ponadto zgodnie z obyczajami epoki Armand nakazywał, by „spłacone zostały wszelkie inne moje długi i by uczyniono to niezwłocznie”⁹⁷. Równocześnie żądał, by w razie braków w skarbcu sprzedać jego majątek, a egzekutorów uprzedzał, „by potraktowali to, jako zobowiązanie sumienia”⁹⁸.

W kolejnej części testamentu książę podejmował starania o los swojego otoczenia. „Proszę, by wszystkim moim domownikom wypłacono gaże i pensje, które będą im przyrzeczone w chwili mojej śmierci lub w roku mej śmierci”⁹⁹. W omawianym dokumencie napisano, iż książę polecił, by każdemu służącemu dać 400 liwrów jednorazowej wypłaty, a „dla mojego pokojowca również tyle”¹⁰⁰. Zachowane dokumenty wskazują, że wykonawcy testamentu nieco zmodyfikowali zapisy Armanda, ale służba została wynagrodzona, zwłaszcza ci, którzy po śmierci księcia odeszli z jego domostwa¹⁰¹.

⁹⁶ Vovelle 2004, s. 333.

⁹⁷ Transcript du testament, k. 9r.

⁹⁸ Tamże, k. 9v; Augustyniak 2014, s. 115,177.

⁹⁹ Transcript du testament, k. 9v.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ *Recompences ordonnées par le testament de feu son Altesse Serenissime Monseigneur*, [b.m.] 28 V 1666, AN R/3/126, k. 69r-70r. Na marginesie tego dokumentu zaznaczono, że wypłaty nastąpiły na podstawie wskazówek zawartych w testamencie i za zezwoleniem wykonawców testamentu.

Wielu wypłacono osobne kwoty, które pozwolić im miały na powrót do odległych miejsc, z których pochodzili¹⁰². Niektórym przeznaczono nawet roczne renty, czego testament nie zastrzegał. Być może takie wskazówki znajdowały się w odrębnych dokumentach¹⁰³.

Później padły w testamencie słowa zadziwiające. Książę wspominał burzliwe wydarzenia z przeszłości i wyznawał:

wielce żałuję, że byłem za młodu fatalny (*malheureux*) dla moich ludzi, w czasie wojny tak sprzecznej z moim obowiązkiem, podczas której tolerowałem, polecałem i upoważniałem niezliczone gwałty i niepokoje, choć król w swej dobroci zapomniał o nich¹⁰⁴.

Wskazując te ostatnie słowa, warto dodać, że właśnie Pavillon był tym, który nie poddał się nakazom papieża i sprzeciwił oczekiwaniom króla. Zatem rodzi się pytanie, czy gdy we Francji doszło do nieporozumień na tle religijnym, książę de Conti pozostał przy jansenizmie, czy opowiedział się po stronie monarchy, który wybaczył mu dawne grzechy. Można też założyć, że w momencie, gdy rozgorzał we Francji ten spór, Armand był już zbyt chory, by kwestie te mogły go jeszcze cokolwiek obchodzić¹⁰⁵.

Pełen pokory książę kontynuował swe wyznania w dość zaskakujących słowach:

Wciąż pozostaję wobec Boga dłużnikiem z powodu cierpień, które zadałem społeczności i jednostkom w tamtym czasie, czy to w Gujennie, Saintonge, Berry, La Marche, czy to w Szampanii, a także w sąsiedztwie Damvilliers. Z tego powodu

¹⁰² Autre recompences ordonnées aux domestiques de feu son Altesse Serenissime Monseigneur par leur Altesse Serenissimes Madame Princesse de Conty et Madame de Longueville et par Monsieur le premier President Executeurs de Testament [b.m.], 30 VI 1666, AN R/3/126, k. 71r-75v. Na marginesie tego dokumentu zaznaczono, że wypłaty nastąpiły na podstawie wskazówek zawartych w testamencie i za zezwoleniem wykonawców testamentu.

¹⁰³ W jednym z tych zapisów odnotowano wynagrodzenie dla Louise Couppy, wdowy po kamieniarzu Hiszpanie, „który poniósł śmierć w służbie księcia”. Pension a vie accordées par feu Son Altesse Serenissime Monseigneur, [b.m., b.d.], AN R/3/126, k. 134r-137r; Autre Pensions a vie ordonnées par leurs Altesse Serenissimes Madame Princesse de Conty et Madame de Longueville et par Monsieur le premier President [b.m., b.d.], AN R/3/126, k. 137v-138v.

¹⁰⁴ Transcript du testament, k. 10r. W tym sformułowaniu można doszukać się nieprzejednanej postawy moralnej lansowanej przez zwolenników jansenizmu. L. Kołakowski 2001, s. 91. Podobnie przeproszał za swe zachowanie starszy brata Armanda, Kondeusz Wielki. Uczynił to w 1686 roku na łożu śmierci. Godley 2016, s. 437-438. Jednak w tym wypadku nawrócenie można z pewnością przypisać znanemu kaznodziei i przewodnikowi duchowemu, który z jansenizmem nie miał nic wspólnego. Był to Bossuet, którego rodzina od dawna należała do klienteli Kondeuszów. Ibidem, s. 432-433. Podobne słowa zamieszczano czasem w testamentach, przeproszano jednak zwykle za swoją surowość, nie zaś za dawanie złego przykładu. Augustyniak 2014, s. 245, 251; Cui contingit nasci, restat mori. 2005, s. 120

¹⁰⁵ Delumeau 1986, s. 140, 154.

nakazałem memu skarbnikowi panu Jasse wypłacić pewne kwoty w Gujennie i Berry¹⁰⁶.

Książę zastrzegał nawet, że jego dobra należy sprzedać, by pozyskać środki na zadośćuczynienie szkodom, które wówczas poczyniono¹⁰⁷. Niestety w świetle słów zamieszczonych niżej nie wiadomo, jak należy ten fragment rozumieć. Chodziło o rzeczywistą sprzedaż, czemu więc nie uczyniono tego do tej pory? Czy raczej o sprzedaż w chwili, gdy zabraknie spadkobierców, którzy mogliby wspomóc ludzi poszkodowanych przez Armanda, co zresztą zalecano poniżej. Można też interpretować to jako słowa pozbawione większego znaczenia, ale tę wersję wyklucza raczej wszystko, co zapisano dalej.

Książę stwierdził bowiem, że nakaz sprzedaży poparło wielu prałatów i wielce świątłych i pobożnych doktorów¹⁰⁸, którzy uznali, że

jestem zobowiązany odkupić to (zło) nie tylko w życiu prywatnym¹⁰⁹, ale że ze względu na moją pozycję powinienem służyć Bogu ograniczając wydatki mego domu i póki żyję powinienem zwracać, to co każdego roku, mogę zaoszczędzić z mojego dochodu¹¹⁰.

Czyżby można tu dostrzec rękę surowego i wymagającego Nicolasa Pavillona? Dalej książę zobowiązywał swych spadkobierców, aby „czynili podobnie, póki straty, które spowodowałem nie zostaną całkowicie naprawione według zapisów, które znajdują się w rękach pana de Jasse lub w moich papierach”¹¹¹. W dokumentach zachowanych w Archives Nationales nie natrafiono na żadne, które stanowiłyby spis takowych zniszczeń i zobowiązań finansowych z nimi związanych, ale w papierach rodzinnych, wiążących się z wydatkami po śmierci księcia de Conti, znajdują się wzmianki o takich zapisach, zatem za życia Armanda rzeczywiście istniały¹¹². Poświad-

¹⁰⁶ Transcript du testament, k. 10r. W tym sformułowaniu można doszukać się nieprzejednanej postawy moralnej lansowanej przez zwolenników jansenizmu. L. Kołakowski 2001, s. 91. O rozluźnieniu moralnym i postawie jezuitów, a także próbach przewyciężenia tegoż. zob. Delumeau 1997, s. 79, 92-93. O działaniach zbrojnych, w także z udziałem księcia de Conti zob. Retz [b.m.,d.w.], s. 218-273; Cousin 1881, s. 262, 284-285. O działaniach zbrojnych, stratach, cierpieniach ludności zob. Mémoires touchant la vie et les écrits de Marie de Rabutin-Chantal marquise de Sévigné 1845, s. 251-270.

¹⁰⁷ Transcript du testament, k. 10v.

¹⁰⁸ Ibidem, k. 10v.

¹⁰⁹ Ibidem, k. 10v. To zobowiązanie do publicznej pokuty również trąci jansenizmem, nawiązując do zwyczajów wczesnochrześcijańskich. Kołakowski 2001, s. 91. Mówiono, iż po nawróceniu książę miał ponoć napisać do małżonka jednej z uwiedzionych dawniej kobiet, by przeprosić i błagać o wybaczenie. La Force 1922, s. 9.

¹¹⁰ Transcript du testament, k. 10v.

¹¹¹ Ibidem, k. 10v.

¹¹² Dodać jednak należy, że te rachunki odnoszą się do domowników księcia. Recompences, k. 69r-70r; Autre recompences, k. 71r-75v; Pension a vie, k. 134r-137r; Autre Pensions a vie, k. 137v-138v.

cza to zresztą sam książę, który nieco poniżej przypomina, że stosowne dokumenty są w jego posiadaniu, a wszystkie zobowiązania podpisał „ręką swoją”¹¹³.

Już sam fakt, że dokumenty takie sporządzono, wiele mówi o głębokiej przemianie, jakiej doznał kuzyn króla. Co więcej, nieduże wydatki jego dworu, co poświadczają częściowo zachowane rachunki, sugerują, że księciem mogło nie kierować zwykłe skąpstwo, czy skłonność do surowego trybu życia, związana z rygoryzmem moralnym, który stał mu się w pewnym momencie bliski. To ostatnie poświadczają też przekazy dotyczące funkcjonowania jego dworu. Być może naprawdę starał się oszczędzać. Rachunki domowe rodziny wskazują, że wydatki po śmierci księcia de Conti, a zwłaszcza później, gdy zmarła jego małżonka, wzrosły znacząco. Synowie Armanda spędzali dużo czasu na dworze, a tam życie było dużo bardziej kosztowne, być może wydatków nikt nie kontrolował wystarczająco skrupulatnie, by służba nie pozwalała sobie na nadużycia, choć nadzór nad domem i życiem książąt należał wówczas do ich stryja Wielkiego Kondeusza. Można jednak również uznać, że nikt nie brał sobie w owym czasie do serca nakazów zmarłego księcia¹¹⁴. Trzeba jednak dodać, że dorosły już Franciszek Ludwik, młodszy z synów, uchodził za skąpego. Nie wiadomo, czy nie kryły się za tym polecenia ojca. O działalności charytatywnej księcia nic jednak nie wiadomo¹¹⁵.

Najwidoczniej Armand uważał oszczędny tryb życia za konieczny i nie stojący w sprzeczności z pozycją jego rodu, gdyż polecił „upoważniam wykonawców mego testamentu i opiekunkę moich dzieci, by ograniczyć i miarkować na tyle, na ile to możliwe wydatki moich dzieci...”¹¹⁶. Rzeczywiście rachunki za pierwsze lata życia młodych książąt, gdy pozostawali pod opieką matki, poświadczają, że starano się nie przesadzać z wydawaniem pieniędzy. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w swej ostatniej woli Armand zaznaczył, iż ograniczać wydatki należy, *na ile to możliwe* (podkreślenie – A.S.), co oznacza, że ani jego żona, ani synowie nie musieli rezygnować z życia na odpowiednim poziomie. Ten jeden punkt każe zastanawiać się, czy rzeczywiście Armand pisał swój testament w duchu jansenizmu, bowiem to zwalczający go

¹¹³ Transcript du testament, k. 11r.

¹¹⁴ AN rkps R/3/101, k. 103r; AN rkps R/3/106, k. 158r, 159v; AN rkps R/3/113, k. 21r-52v; AN rkps R/3/114, k. 31r-81r; AN rkps R/3/115, k. 22r-31v; AN rkps R/3/117, k. 24r-34v; AN, rkps R/3/118, k.23r-45v; AN rkps R/3/129, k. 36r-58v; AN rkps R/3/130, k. 48r-70v; AN rkps R/3/131, k. 59r-88v; AN rkps R/3/132, k. 77r-147v; AN rkps R/3/ 151, k. 12r-15v

¹¹⁵ Saint Simon 1961, s. 300.

¹¹⁶ Ibidem, k. 10v-11r.

jezuici twierdzili, że „jest obowiązkiem dawanie jałmużny, ale tylko z nadmiaru”¹¹⁷.

Książę pragnął, by prowadzić „każdego roku rozdział (środków) stosownie do zapisów. Należy to dzieło kontynuować póki wszystkie straty poczynione przeze mnie i innych nie zostaną wynagrodzone z dochodu z moich dóbr dziedzicznych i tych, które dane mi zostały przez króla”¹¹⁸. Zatem grzechami swej młodości i ich konsekwencjami obarczał swoich bezpośrednich spadkobierców, a nawet ich potomstwo. Dodawał, iż gdyby dzieci „nie miały spadkobierców, wówczas dobra moje powinny być sprzedane, a dochód w całości przeznaczony na spłatę tych zobowiązań”¹¹⁹. Zastanović się można, cóż uczyniliby z takim zapisem jego dalsi spadkobiercy. Jak wspomniano, w momencie, gdy książę umierał, oprócz jego synów żyło jeszcze jego rodzeństwo oraz ich dzieci i dalsi krewni, a walka o spadek w gronie francuskich arystokratów bywała nieubłagana¹²⁰. Nie wiadomo zatem, czy synowie Armanda zastosowali się do jego życzeń, a cóż dopiero, czy przejąłby się tym kto inny.

Wreszcie przechodził książę do spraw rodzinnych. „Mojej żonie polecam dobrą i chrześcijańską edukację moich dzieci”¹²¹ pisał, zapewne z przekonaniem, iż Anna Maria zagwarantuje synom nie tylko najlepsze wykształcenie, ale także wychowanie kształtujące ich pobożność w duchu poglądów bliskich Armandowi i jej samej. Można dodać, że rzeczywiście, póki żyła księżna, Ludwik Armand i Franciszek Ludwik mieszkali z nią i otrzymali bardzo mądrego, pobożnego nauczyciela. Był to człowiek wznoszący się ponad wskazówki pedagogiczne epoki, przywiązujący wagę do zdrowego trybu życia, aktywności fizycznej, łagodnego traktowania podopiecznych i umiejętnego wykorzystania ich zdolności intelektualnych. Po śmierci Anny Marii nadzór nad książętami przejął Ludwik XIV i uznał, że wychowawca jest zwolennikiem jansenizmu, gdyż nie pozwalał podopiecznym chodzić do teatru. Król zdecydował więc, wbrew woli zmarłej księżnej, by otrzymali innych nauczycieli. Szczęściem trafili na wychowawców niepozbawionych wyczucia pedagogicznego¹²².

¹¹⁷ To właśnie jezuici głosili w owym czasie, iż jałmużnę dawać należy jedynie z nadmiaru i dodawali, iż na nadmiar właściwie nikt nie cierpi. Kołakowski 2001, s. 89.

¹¹⁸ Transcript du testament, k. 11r.

¹¹⁹ Ibidem, k. 11r.

¹²⁰ La Force 1922, s. 188-226.

¹²¹ Transcript du testament, k. 11r. Książę de Conti niewiele miejsca poświęcił swym dzieciom, nie wymienił nawet z imienia swych dwóch żyjących wówczas synów. Może zakładał, iż nie wiadomo, ile potomstwa zostawi po sobie. Nie wydaje się jednak, by był to znak jego obojętności. Por. Popiołek, 2009, s. 227.

¹²² La Force 1922, s. 5-34.

Snując plany dotyczące synów, książę zajął się kwestią podziału majątku, ale uczynił to krótko i zwięźle.

Pragnę, by dzieci żyjące w chwili mej śmierci były moimi spadkobiercami i podzieliły mój majątek według zwyczaju miejsca, w którym się znajdują i swojej pozycji. Obarczam je zobowiązaniami podanymi wyżej. Pragnę, by opieka (nad dziećmi) została przyznana według zwyczajów królestwa, a także poprzez kompetencje parlamentu paryskiego, ale wiem także, że sprawiedliwość nakazuje, by było to czynione przez (wolę) ojców, którzy wyznaczają administratorów dóbr swoich dzieci. Dlatego proszę członków parlamentu i moich (męskich) krewnych, by moja wola przeważała nad (wolą) mojej żony¹²³.

Słowa te nie oznaczały, iż książę nie docenia małżonki, bowiem w kolejnym zdaniu zaznaczał: „Wydaje się słuszne, by ona pozostała i przebywała jako opiekunka moich nieletnich dzieci”¹²⁴. Tak też się stało, choć księżna przeżyła męża zaledwie sześć lat¹²⁵.

Wreszcie Armand wyznaczał egzekutorów: „Proszę moją żonę, księżnę de Longueville, moją siostrę, pana de Lamoignon, pierwszego prezydenta parlamentu paryskiego, by zostali wykonawcami tego testamentu”¹²⁶. Upoważniał ich do opieki nad majątkiem rodzinnym:

Na końcu proszę także, by w dniu mojej śmierci przejęli wszelkie moje dobra i kontrolę nad nimi. Ich nakazy mają być wykonywane przez pana Jasse mojego skarbnika. Moją żonę proszę, by skorzystała z jego usług, jako że jest to człowiek wypróbowany i wierny¹²⁷.

Najwyraźniej skarbnik cieszył się wielkim zaufaniem księcia.

Być może znaczący jest brak w testamencie wzmianki o starszym bracie Armanda, Wielkim Kondeuszu. Książę, wielki wódz i dawny buntownik, żył jeszcze i miał ostatecznie, po śmierci bratowej, stać się opiekunem jej małoletnich synów. Jednak Armand nie wymienił brata w swojej ostatniej woli. Przyczyny tego mogą być dwie. Ludwik nie lubił Anny Marii i nie akceptował małżeństwa swego młodszego brata, zatem mógł utrudniać matce opiekę nad dziećmi, choćby odwołując się do króla, który sprawował nadzór nad niepeł-

¹²³ Transcript du testament, k. 12r.

¹²⁴ Ibidem, k. 12v. Księżna Conti do końca życia zachowała opinię „kobiety cnotliwej i obdarzonej wieloma przymiotami”. Gaxotte 1984, s. 245.

¹²⁵ La Force 1922, s. 22.

¹²⁶ Transcript du testament, k. 12v. Książę nie wspominał ani słowem o swoim starszym bracie. Być może uznał, że Kondeusz w owym czasie obojętny na sprawy wiary nie zadba o jego synów dostatecznie. A może to niechęć Kondeusza do bratowej kazała Armandowi pominąć go w ostatniej woli. Dodać trzeba jednak koniecznie, że ostatecznie, po śmierci Anny Marii, to właśnie on jako głowa rodu Kondeuszów, pod baczny nadzorem króla, przejmie opiekę nad bratankami i będzie dbał o nich najlepiej jak można było. Zwłaszcza młodszy z książąt Franciszek Ludwik stanie się ulubieńcem stryja. Skrzypietz (w druku).

¹²⁷ Transcript du testament, k. 12v.

noletnimi krewniakami. Jednak inną, a daleko poważniejszą przyczyną mógł być fakt, iż Kondeusz uchodził za wroga jansenizmu. Ponoć mierzył go ich rygoryzm moralny¹²⁸. Być może pominięcie brata w akcie ostatniej woli była świadectwem, iż Armand pozostał zwolennikiem tego kierunku i mimo niechętnego nastawienia króla, pozostał mu wierny, a świadectwem tej postawy są nie tylko niektóre fragmenty jego testamentu, ale także okoliczności jego pogrzebu i kierunek wychowania jego dzieci, gdy pozostawały pod opieką matki.

Armand de Bourbon, książę de Conti, zmarł 12 lutego 1666 roku w La Grange-des-Prés. Testament, który sporządził dwa lata przed śmiercią, ukazuje go jako człowieka pobożnego, jak każe zwyczaj, odwołującego się do miłosierdzia Boskiego w obliczu ostatecznego rozrachunku. Niektóre rozporządzenia sugerują, że książę był przeniknięty jansenistycznymi przekonaniami o łasce, która może przynieść zbawienie. Prawdopodobnie stąd w testamencie brak prośb o msze i modlitwy za duszę testatora. Zaskakujące są także życzenia księcia, nakazane jakoby przez duchownych, by dokonać publicznej ekspiacji za grzechy młodości. Miały to być nie tylko przeprosiny przekazane domownikom, ale wzmianki o zniszczeniach i stratach, które spowodowały jego buntownicze działania. Testament i zapisy w dokumentach sporządzonych po jego śmierci świadczą, że Armand de Conti nie tylko nakazał spisać wielkość poczynionych przez siebie strat w kilku prowincjach francuskich, ale być może nawet rzeczywiście dokonywał wypłat na rzecz poszkodowanych. Wniosek taki wyciągnąć można z innych przekazów mówiących o rozbudowanej działalności charytatywnej jego i małżonki, ale także rachunki domowe wskazują na mocno ograniczone fundusze przeznaczone na wydatki za życia księcia. Brak stosownych źródeł każe historykowi snuć jedynie przypuszczenia, ale z dokumentów, które przetrwały, wyciągnąć można takie właśnie wnioski. Byłoby to świadectwem głębokiej pobożności księcia, a także ducha jansenizmu, którym był przeniknięty.

¹²⁸ Adam 1968, s. 178.

DEPLORING THE SINS OF YOUTH – THE TESTAMENT OF ARMAND DE BOURBON, PRINCE OF CONTI

Summary

The article presents the biography of Armand de Bourbon, Prince of Conti, cousin to Louis XIV and younger brother of the Great Condé. The prince was in his youth intended to take orders but went against those plans, came to the court and actively joined the rebellion during the Fronde years. Seeking conciliation with the court, Armand married Cardinal Mazarin's niece, and subsequently became associated with the Jansenist movement, experiencing a profound spiritual transformation. The erstwhile libertine devoted himself to penance and began living an austere and strict life. He did not live long, while the last will he had made shortly before death instructed his heirs to redress material losses his earlier life brought about. Furthermore, he called on his heirs to limit their expenses and use the money saved as compensation for those losses. The last will and the household accounts show that special inventories of damage for which he was responsible were made at prince's request. In times when due to Jesuit teachings many allowed themselves substantial moral liberties, a testament formulated in such a manner was quite unusual. Moreover, the household ledgers of sons of Armand de Conti suggest that, having been orphaned by the mother, the young princes did not comply with the rigorous demands of their father.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archives Nationales, Paryż, rkps 540/16; 540/28; R/3/101; R/3/106; R/3/113; R/3/114; R/3/115; R/3/117; R/3/118; R/3/126; R/3/129; R/3/130; R/3/131; R/3/132; R/3/151.

Źródła drukowane

Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005.

Jansénisme et poilitique. Wybór i oprac. R. Taveneaux, Paris 1965.

Mancini H. i M. 1969, Pamiętniki, przekł. J. Stabrowska, wstęp B. Geremek, Warszawa.

Mémoires d'Anne Gonzague princesse palatine, Londres 1789.

Mémoires de cour d'Espagne de 1679 a 1681, pub. M.A. Morel-Fatio, Paris 1893.

Mémoires de messier François Duval, marquis de Fontenoy-Mareuil, [w:] J.F. Michaud, J.J.F. Poujoulat (red.), Nouvelle collection universelles des mémoires pour servir à l'histoire de France: depuis XIII^e siècle jusqu'à la fin du XVIII^e siècle, 2. série, V, Paris 1837.

Mémoires de Mlle de Montpensier, petite-fille de Henri IV, I, par A. Chérueil, Paris 1858.

Motteville F. de 1978, Anna Austriaczka i jej dwór, przekł. I. Wachlowska, wstęp Z. Libiszowska. Warszawa.

- Retz, Mémoires: La Fronde, Textes choisis par Ph. Bernard, b.m.d.w.
 Retz 1958, Pamiętniki kardynała de..., przekł. A. i M. Bocheńscy, I, Warszawa.
 Saint Simon 1961, Pamiętniki, 1, przekł. A. i M. Bocheńscy, Warszawa, s. 300.
 Turenne 1909, Mémoires du maréchal de..., par P. Marichal, I: 1643-1653, Paris.

Opracowania

- Adam A. 1968, Du mysticisme à la révolte. Les Jansenistes du XVII^e siècle, Paris.
 André L. 1942, Le Tellier et Louvois, Paris.
 Ariès P. 1992, Człowiek i śmierć, przekł. E. Bąkowska, Warszawa.
 Ashley M. 1966, Louis XIV and the Greatness of France, London.
 Augustyniak U. 2014, Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku, Warszawa.
 Aumale M. le duc d' 1892, Histoire des princes de Condé pendant les XVI^e et XVII^e siècles, VI, Paris.
 Barine A. 1901, La jeunesse de la Grande Mademoiselle (1627-1652), Paris.
 Baszkiewicz J. 1995, Henryk IV Wielki, Warszawa.
 Béquin K. 1999, Les princes de Condé. Rebelles, courtisans et mécènes dans la France de grand siècle, Paris.
 Bitsch C. 1902, Vie et carrière d' Henri II Bourbon, prince de Condé (1588-1646). Exemple de comportement et d'idées politiques au début du XVII^e siècle, Paris 2008.
 Bled V. du, La société Française du XVI^e siècle au XX^e siècle, XVII^e siècle, 3. série, Paris.
 Boulenger M. 1929, Mazarin: soutien de l'état, Paris.
 Castelot A. 1986, Henri IV le passionné, Paris.
 Chevallier P. 1979, Loius XIII: roi cornélien, Paris.
 Combrescot P. 1999, Les petites Mazarines, Paris.
 Cousin V. 1872, La jeunesse de Madame de Longueville, Paris.
 Cousin V. 1881, Madame de Longueville pendant la Fronde, Paris.
 Cronin V. 2001, Ludwik XIV, przekł. K. Mołek, Warszawa.
 Delumeau J. 1986, Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII wieku. 2: Katolicyzm między Lutrem a Wolterem, przekł. P. Kłoczowski, Warszawa.
 Delumeau J. 1997, Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi, przekł. M. Ochab, Gdańsk.
 Desormeaux J. 1788, Histoire de la maison de Bourbon, V, Paris.
 Dethan G. 1981, Mazarin un home de paix à l'âge baroque 1602-1661, Paris.
 Dulong C. 2000, Anne d'Autriche. Mère de Louis XIV, Paris.
 Durant W. et A. 1966, Le siècle de Louis XIV, t. XXIII, L'Apogée de la France. L'Angleterre, Paris.
 Estailleur-Chantretraine P. d' 1958, Henry IV roi de France et de Navarre, Paris.
 Gaxotte P. 1984, Ludwik XIV, przekł. B. Janicka, Warszawa.
 Godley E. 2016, Kondeusz Wielki. Życie Ludwika II Burbona księcia Condé, przekł. P. Litwinienko, Oświęcim.
 Guth P. 1972, Mazarin, Paris.
 Henrard P. 1855, Henri IV et la princesse de Condé 1609-1610, d'après documents inedit, Bruxelles-Paris.
 Kołakowski L. 2001, Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu, przekł. I. Kania, Kraków.
 L'Europe du début du XIV^e à la fin du XVIII^e siècle, par J. Bérenger, P. Contamine, Y. Durand, F. Rapp, Paris 1980.
 La Force A. de 1922, Le grand Conti, Paris.
 La Varende J. de 1931, Anne Autriche: femme de Louis XIII, 1601-1666, Paris 1938.
 Madelin L. 1931, La Fronde, Paris.
 Magdziarz W.S. 2004, Kilka uwag o Annie Genowefie diuszecie de Longueville, [w:] J. Stolicki, M. Ferenc, J. Dąbrowski (red.), Inter majestatem ac libertatem, Kraków 2010, s. 343-370.

- Magdziarz W.S., Ludwik XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Mémoires touchant la vie et les écrits de Marie de Rabutin-Chantal marquise de Sévigné Durant la Régence et la Fronde. Publiée par M. le baron Walcknaer, Paris 1845.
- Meyer J. 1993, Bossuet, Paris.
- Mousnier R., L'homme rouge ou la vie du cardinal de Richelieu (1585-1642), Paris 1992.
- Nowodworski M., Jansenści [online]. Ultramontes [dostęp: 2018-01-06]. Dostępny w Internecie: <http://www.ultramontes.pl/nowodworski_jansenisci.htm>.
- Paladilhe D. 2008, Le grand Condé. Héros des armées de Louis XIV, Paris.
- Pauthe L. 1880, Madame de Vallière la moral de Bossuet a la cour de Louis XIV, Paris-Toulouse.
- Petitfils J.- C. 2002, Louis XIV, Paris.
- Popiołek B. 2009, Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku, Kraków.
- Skrzypietz A. 2015, „Poślubię kardynała...” – małżeństwo Armanda księcia Conti i Anny Marii Martinozzi, *Studia Europaea Gnesnensia* XI, s. 279-300.
- Skrzypietz A., Franciszek Ludwik, książę de Conti – „obraný król Polski”. Saga rodu Kondeuszów (w druku, Katowice).
- Vovelle M. 2004, Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność, przekł. M. Ochab, M. Sawiczewska-Lorkowska, D. Senczyszyn, T. Swoboda, Gdańsk.